

Poufne!

81

7/4 919.

[2190]

Do

Pana Prezydenta Ministrów

Raport o sprawie Śląska wobec bliskiego jej rozstrzygnięcia

Dnia 27. marca 1919 trzech członków Komisji międzysojuszni-
czej, w Cieszynie, powołanych dla uregulowania granic Śląska, wy-
jechało do Paryża by zawieść, jak go nazwali "il rapporto finale"
sprawozdanie zasadnicze o sprawie śląskiej, które będzie wnioskiem
obowiązującym dla konferencji pokojowej.-

Wszystkie dane i fakta i wszystko to, co Komisya stwierdziła
na miejscu jest argumentem na korzyść Polski; lecz Komisya przyje-
chała z narzuconą z góry opinią dodatnią dla Czechów, podtrzymywa-
ną tendencyjnymi dyrektywami z Paryża. Jak ustosunkują się dalej
dowody rzeczywiste wobec powziętych z góry wskazań politycznych i
jak wypadnie ostatecznie sąd jej i wyrok, dzisiaj nawet przebywając
w Cieszynie, przewidzieć trudno. Stoimy więc wobec rychłej możliwo-
ści rozstrzygnięcia sprawy Śląska, które należy ocenić z awczasu, by
być przygotowanym do wszelkich ich konsekwencji. -

Możliwość pierwsza - to przyznanie Polsce Śląska, wedle słusz-
nego prawa linii etnograficznej. Tej zasady broni Rada Narodowa i
zastrzega się z góry, że nawet gdyby przyznano Polsce jakiś obszar
poza tą linią leżący, to zrzeknie się go oficjalnie, by nie wpro-
wadzać w żadnej nawet gminie przewagi obcego żywiołu, utrudniającej
go administracyę. Przy Polsce pozostałaby więc poprawiona granica
z 5. listopada 1918, z wszelkimi jej korzyściami przemysłowymi
i komunikacyjnymi. Lecz Czesi oburzają się na tego rodzaju wyrok.
I wedle opinii kół poinformowanych prawdopodobnie na Polskę napad-
ną powtórnie. Wprawdzie powstrzymywać ich będzie z-obowiązanie wo-
bec Ententy; może zaabsorbują ich grożąca im wojna z Węgrami ;

grozi im również jeszcze, coraz bardziej niepokojący front niemiecki z północy; przede wszystkim jednak odstraszyć ich winna sama Polska, jako sąsiad wkrótce potężny, i z którym już współcześnie liczyć się powinni. Dlatego koniecznym jest zwiększenie kontyngentu wojska na Śląsku, które stojąc ^{na} Bielsku ^{nie} lub Skoczowie, samym faktem swego istnienia, powstrzyma Czechów od akcji zaczepnej przeciw Polsce. I tylko z takim oddziałem wojska blisko granicy czechosłowackiej Polska może wygrać spór o granice Śląska, nie tylko moralnie, ale i faktycznie.-

Możliwość druga - to rozwiązanie kompromisowe, odsuwające od Śląska obie strony, zgłaszające swe pretensje, czyli neutralizacja Śląska, oddająca go administracji angielskiej lub amerykańskiej. Z tem rozwiązaniem liczyć się należy, albowiem wysuwają je Niemcy, zainteresowani w nieutracie swych wpływów finansowych na przemysł śląski. Zainteresowało ono również przedstawiciela Ameryki p. Artura Du Bois, który poświęcił parę godzin konferencyom z poszczególnymi osobistościami na Śląsku, informując się o ich poglądy na tego rodzaju postawienie sprawy. Wedle zgodnej opinii kół polskich neutralizacja Śląska byłaby przedłużeniem tylko obecnego prowizoryum, czyli absurdem administracyjnym, gdzie władza zamieniłaby się w trybunał nad dwoma narodami, nienawidzącymi się już dzisiaj, a zmuszonymi dalej żyć wspólnie. Neutralizacja przyprowadziłaby również przemysł śląski o upadek. Z węgla, sprzedawanego nawet i poza granicami wyłączonego z Europy Śląska, kraj ten by się nie utrzymał. A huty żelazne i wogóle przemysłowa wytwórczość śląska, któryby nie był częścią większych organizmów państwowych, korzystających z jego pracy, musiałoby się obniżyć. Wreszcie neutralizacja byłaby tylko zapowiedzią przejścia władzy w ręce organizacji robotniczych. Albowiem walka klasowa z kapitalizmem niemieckim, przedstawiającym tylko 15% ludności na całym Śląsku, połączyłaby wkrótce tych 61% Polaków, przeważnie robotników rolnych lub górniczych razem z 24% Czechów, rekrutujących się również z warstw pracujących i obaliłaby przewagą mniejszości. Skutkiem tego być może tylko komunizm, a wewczas odgraniczenie Śląska od Polski czy od Czech nie wiele by było przydatnem. Wpływy komunistyczne

łatwo by się przedarły na zewnątrz, rozprze strzeżając się wszędzie, gdzie mieszka lud roboczy takim samym mówiący językiem, jak i na Śląsku, i to samo również czujący. Opanować i częściowo przeciwdziałać tym wpływom, o ile by one istotnie stałyby się rzeczywistością, może tylko siła zbrojna. Czyli i z tego względu, więcej niż konieczne jest obsadzenie polskich granic Śląska armią, będącą ~~re-~~kojmią porządku.-

Możliwość trzecia - to przyznanie Śląska Czechom. I wówczas zaiste jest już obojętnym, czy granica czeńska sięgnie aż do Wisły, czy zatrzyma się przy Olzie, utrwalając mniej więcej stan obecny, albowiem wogóle tego rodzaju rozwiązanie sprawy Śląskiej będzie dla Polski katastrofą. Nie chodzi tutaj o utratę miliardów, ukrytych w węglu zagłębia karwińskiego; nie chodzi o brak komunikacji strategiczno-granicznej, bez Bogumina; nie chodzi nawet o tych kilkaset tysięcy polskiego ludu, który odejdzie od Polski z goryczą, że Polska nie umiała go obronić i zachować - ale chodzi tu o rzecz ważniejszą jeszcze: Śląsk przyznany Czechom, to na całym obszarze polskiego Śląska ludowe powstanie przeciwko najeźdźcy. Rada Narodowa jednogłośnie stwierdziła nieprawdopodobieństwo, ale pewność tego wybuchu. Będzie to odruch narodowy i samoobronny robotnika i chłopca. Bo kilkumiesięczna walka narodowościowa, już krwią przypieczętowana, rozbudziła ten lud, który obecnie czeka zakończenia sporu w postawie bojowej. Dziś głoduje od tygodni strejkując, a niech padnie słowo na jego narodową niekorzyść, to chwyci za broń, której ma u siebie po wojnie podostatkiem i pójdzie bić się z "obcym", ^xnaśchodzącym go we własnym kraju. Lud powstanie na pewno. Ale jeżeli pójdzie w porywie patryotycznym, to powróci z powstania jako mściciel swojego prawa, mszczący się na wszystkich tych, którzy w jego owyobraźni nie umieli go obronić. Czyli wówczas lud sam i to orężny, zacznie swoje prawa stanowić. Śląska nie odbije, a wytworzy wojnę domową i krańcowy bolszewizm. Ponieważ zaś śląskie organizacje robotnicze są tamisami, które łączą górników zagłębia chrzanowskiego i zagłębia Dąbrowy górniczej, więc każdy odruch ludu ~~ślabocznego~~ na Śląsku będzie podtrzymany na całej tej dużej przestrzeni i wstrząśnie całym

pograniczem południowo-Zachodniem Polski , a jednocześnie to negatywne rozstrzygnięcie sprawy śląskiej osłabi zasadniczo stanowisko Komitetu narodowego w Paryżu i zachwieje rządem.- Czyli obezwładnienie u szczytów i żywiołowy odruch mas ludowych na pograniczu doprowadzić może łatwo do podobnej sytuacji , jaka się wywiązała na Węgrzech, zresztą na tle prawie że takich samych przyczyn i sprawa Śląska może być tem oknem przez który wpadnie do domu piorun, rozwalający jego ściany. -

Dlatego do tej trzeciej możliwości dopuścić nie można.-

O ile zaś sprawa Śląska w Paryżu nie przedstawia się dla nas korzystnie , to należy jej wszelkimi środkami bronić.-

Pierwszym środkiem ratowniczym, jak zaznaczyłem to powyżej, jest w o j s k o. Ponieważ obecnie kraj nie posiada dosyć wojska , by mieć ze 20.000 wojska, jako obronną armię Śląska, to może by było wskazaniem, zwlec rozstrzygnięcie sprawy śląskiej aż do chwili, w której armia Hallera będzie naprawdę już w Polsce.- Oparcie się o tę siłę zbrojną mimowolnie uspokoi Czechów w ich śmiałych żądaniach.

Drugi środek zasadniczy , to - p l e b i s c y t . Należy go zarządzić na tle formuły, że rozstrzygnięcie sporów granicznych przez Ententę między dwoma państwami sojuszniczymi musi wywołać u jednego z tych państw niezadowolenie przeciwko tej Entencie. By tego uniknąć niech sędzi wola ludu.- Plebiscyt winien być , ma się rozumieć swobodnym, czyli nie pod przymusem bagnietów czeckich i dla sprawiedliwości ~~xx~~ winien być gminami.- Spodziewać się należy, że dzięki niemu Śląsk przypadnie Polsce.-

Dopomóż w tem mogą dwa drobne zarządzenia administracyjne: polepszenie aprowizacji polskiej części Śląska, gdzie obecnie są ceny na mąkę i kartofle dwa razy wyższe , niż w części, pozostającej pod administracją czecką.- Drugą kwestyą jest uregulowanie kursu stemplowanych koron czeckich i nie stemplowanych koron polskich, które dziś mają wartość jednej korony do półtora korony polskiej,-ze szkodą ludności polskiej.- Odpowiedni referat przedkładam jednocześnie w odnośnych ministeriach ..

I ważnym jest jeszcze dalszy stosunek misji do Polski, która pozostaje w Cieszynie aż do decyzji Paryża i mimowolnie dorzucać

będzie nowe argumenty, dla lepszego umotywowania swych wniosków. Dla tego nader ważnem byłoby podziałanie przez odpowiednie czynniki w Paryżu, by Misya chociażby w stosunku towarzyskim równorzędnie traktowała Czechów i Polaków, albowiem dotąd Misya często jeździ do Pragi, obcując tam z całym światem polityków czeskich i zachwyca się otwarciem gościnnością i wykwintem pałaców Czechów - Lobkowitzów i t.d., a z Polaki zna tylko cieszyn i tę nieliczną garstkę Polaków jaka w nim przebywa.-

ponieważ charakter tej Misyi jest międzysojuszniczy, więc rząd warszawski nie może jej zaprosić, ale konferencya pokojowa mogłaby jej polecić, żeby jednak odwiedziła Warszawę, a przez kilkuniednie wy jej pobyt w stolicy, zyskałby można wpływ na Miszę korzystny, dla naszej sprawy na Śląsku.-

Dr. Władysław Głuchowski
 delegat kmi. Am. Jęgr. p. p. Misji Szwedzkiej
 - Stoj. Buzigaj w Lidzynie.